

KATOLIK

PISMO POŚWIĘCONE LUDOWI KU CNOCIE, NAUCE, ZBOGACENIU



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę. (Treść słów Papięży PIUSA K. LEONA XIII.)

Nr. 28. | Wychodzi we Wtorek i Piątek | Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 6. Kwietnia 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX.

Dobry uczynek i jego nagroda.

(Ciąg dalszy).

Major z rodziną zamieszkiwał dom, którego tył wychodził na rzekę Ganges, na końcu był wysoki mur. Ogród był nie dla pożytku urządzony, nie było tam ani kapusty ani ziemniaków, lecz dla chłodu w gorących okolicach, dla cienia. Zielone trawniki były otoczone drzewami i krzewami, które stały bądź to osobno, bądź w grupach. Wiele było palm i bananów, których owoce i pożywienie i ochłodzenie udzielają. W Indyach wszystko rośnie wielkie, piękne, zdrowe, żyzne, mianowicie tam, gdzie nie brak wody. W rzece był domek do kąpania, a w ogrodzie wodotryski, w których woda wysoko w górę się wzbijała spadając w ocembrowanie, w którym było pełno złotych rybek. Dzieci i majorowa najchętniej przebywały w ogrodzie. Dzieci skakały i bawiły się z kochaną Maryą, (tak Aminie teraz było na imię).

Nie masz róż bez kolcy. Każda okolica ma swoje przyjemności i nieprzyjemności. Indie są piękne, lecz pod ślicznymi kwiatami gnieźdzą tam się węże jadownicze. Jednym z najwięcej jadowniczych gatunków jest żmija Kobra, chociaż mała kogo ugryzie, ten umiera w kilku minutach, nie ma rady, chyba że ktoś zaraz swymi ustami wyssie truciznę z rany. Lecz wtenczas i on zatruty, tylko że trucizna nie tak szybko działa. Czasem lekarz może uratować takiego człowieka.

Pewnego razu byli goście u majora, a dzieci bawiły się w ogrodzie. Naraz zakrzyknęła przeraźliwie Lucya, najstarsza córka jedenastoletnia majora. Marya obok niej stojąca spostrzegła żmiję Kobrę, ogromnie rozgniewaną.

Żmija rzuciła się na rączkę dziecka gołą i ukąsiła je. Strach śmiertelny ogarnął Maryę, nie straciła jednak przytomności, lecz schwyciła jadownicą gadzinę z tyłu za głowę, oderwała od ręki i nogą zdeptała na płasko głowę żmiji, potem położyła dziecko na ziemi i ze wszystkich sił wyssała z małej rany truciznę, wypływając takową i znowu ssając.

Krzyk przywołał całe towarzystwo.

„Co się stało?” zapytał lekarz, który przypadkiem był pomiędzy gośćmi. Lecz widząc Maryę ssącą ranę zaraz poznał co się stało.

Lucya blada, zmieniona, z drgającą twarzą nie mogła odpowiedzieć. Inne dzieci stały, blade ze strachu, nieco dalej i wskazywały na okropne zwierzę, które jeszcze się nieco ruszało.

„O Boże, Kobra!” zawołał lekarz, „prędko, prędko stłucę.”

Majorowa widząc żmiję i dziecko, omdlała, major z przestachu zdążył.

„Bądźcie spokojni!” rzekł lekarz, który napi-

sał ołówkiem kilka słów na kartce papieru. Dał to słudze zachęcając go do pośpiechu. „Dziecko żyć będzie.”

„Wyssała truciznę, musi umrzeć”, zawołał major, cucąc swą żonę.

„Może umrzeć, lecz może ją uratujemy. Zrobimy wszystko co jest w mych siłach.”

Maryś puściła rękę dziecka i chciała urwać zieleń niedaleko rosnące, lecz upadła na ziemię, odurzona trucizną.

„Czy chcesz to zieleń”, zapytał się lekarz, zerwawszy kilka liści rośliny. Kiwnęła, że tak.

„Kilka z nich przywiążcie na rękę Lucy, a mnie — dajcie — kilka — do połknięcia”. Zaczęła się trząść na całym ciele, chociaż głowa była pełna gorączki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości z całego świata.

W parlamencie niemieckim była wielka walka o przedłużenie prawa przeciw socyalistom. Rząd chciał przedłużenia na 5 lat, jedna część posłów chciała skasować owe prawa wyjątkowe, osobne dla socyalistów, aby dla wszystkich były jedne i te same prawa. Jeżeli socjaliści coś złego uczynili, to zwyczajne prawa wystarczą, aby ich powstrzymać i ukarać. Większa część posłów była zatem, aby przedłużyć owe prawa, lecz tylko na 2 lata. Tak się też stało, zatem było najwięcej głosów.

Przy tej sprawie przemawiali posłowie bardzo ostro przeciw sobie, przeciw rządowi, mówili o różnych rzeczach i wiele jedno stronnictwo drugiemu zarzucało. Ministrowie Bismark i Puttkamer też przemawiali. Mianowicie k. Bismark robił ciężkie wymówki socjaliście Beblowi i nawet Windthorstowi. Posłowie katolicy chcieli, aby tymczasem owe prawa przeciw socyalistom złączono, osłabiono, a powoli, aby je całkiem zniesiono, bo przecież prawa osobne przeciw jednemu stronnictwu nie mogą trwać na wieki. Zresztą osobne prawa przeciw socyalistom nie nie pomogły, bo socyalizm się szerzy. Miłością, sprawiedliwością, religią, prawami dla ludu i robotników korzystnymi można socyalistom odciągnąć przyjaźni. Poseł Windthorst wypracował cały plan nowych łagodniejszych praw, lecz ani rząd, ani większa część posłów nie chciała przyjąć tego. Pozostały więc stare prawa przeciw socyalistom i ich pismom, zgromadzeniom, kasom na dwa lata.

— W sejmie pruskim znowu sprawa polska. Obradowano po drugi raz nad 100 milionami ku wykupywaniu ziemi polskiej. Baron Huene żądał, aby rząd liczbami wykazał, że Polacy wypychają Niemców. Mówił, że rząd podaje tylko malowane, a nie rzeczywiste powody do tego prawa. Bez powodów i przyczyn słusznej nie można z kieszeni obywateli tyle pieniędzy wydawać. Poseł Rauchs (konserwatywny) radzi całkiem zaufać rządowi. Rachunków i obliczeń naprzód być nie może, bo się sprawy zmieniają. Dirichlet, postępowiec broni Polaków, mówi, że Polak a katolik to nie jest jedno. Bardzo ostro mówił przeciw 100 milionom.

Poseł Kantak poruszył całą sprawę polską gruntownie. Nie Polacy i katolicy, lecz Niemcy i protestanci się pomnażają w okolicach polskich. Polaków i polskość wypychają na każdym kroku. Co rok nowe podatki i ciężary, gminy nie mogą wytrzymać, czemu wydawać jeszcze 100 milionów. Rząd ma łatwo, bo większa część posłów głosuje za rządem bez wszystkiego. Już wiele pieniędzy z podatków, do których i Polacy dopłacają, użyto w polskich okolicach tylko na korzyść Niemców, teraz mają Niemcy jeszcze dostać 100 milionów, do których i Polacy dopłacać mają. Starają się rozłączyć lud polski od panów polskich i księży, jakoby tylko przeciw tymże występowało. Czemu jednak mają i gospodarstwa chłopów polskich być wykupywane? Co nazywają agitacją, to tylko jest obudzenie się narodowości polskiej w ludzie. Lud się podnosi i polski w górę. Czy chcecie zawsze Niemców wprowadzać w polskie okolice? ile razy się przy liczeniu ludności pokaże, że ludność polska się pomnożyła? Polacy nie nie zrobili przez coby stracili prawo do słów i obietnic królów pruskich danych Polakom. Minister rolnictwa Lucius oświadcza, że większa część posłów w izbie panów jest za rządem i przyzwoli na owe 100 milionów, dla tego nie potrzeba dowodów, bo nie ma czasu na to. Rząd potrzebuje szerokiego pełnomocnictwa ku przeprowadzeniu kolonizacji, czyli osadnianiu Niemców w okolicach polskich. Sattler, liberalista jest gotów przyzwolić rządowi jeszcze na wiele więcej pieniędzy dla sprawy dla ojczyzny niemieckiej korzystne.

— Poseł pruski u Ojca św. w Rzymie przybył nagle do Berlina na narady w sprawach kościelnych.

— Po śmierci ks. biskupa Marwicza w Pelplinie diecezja chełmińska jest całkiem osierocona. Gdyby nie było ustaw majowych, pisał „Germania”, toby rządy diecezji objęła w chwili śmierci biskupa kapituła, a później wikaryusz kapituły. Według ustaw majowych nie może to nastąpić, bo kapituła nie może się w sprawach kościelnych prosić rządu o pozwolenie, a jeżeli mimo rządu chciała zastąpić biskupa, to mogłaby być karana kapituła albo jej zastępca ciężkimi karami, bo według § 2 i § 3 ustawy z 20 maja 1874 ma być karany więzieniem od 6 miesięcy do dwóch lat, kto bez woli rządu wypelniał „biskupie prawa i sprawy” bo trzeba się opowiedzieć naczelnemu prezesowi, trzeba wykazać, że się ma przymioty przez ustawy majowe żądane, trzeba odczekać, czy rząd nie zaprotestuje przeciw zastępcy biskupa, trzeba złożyć przysięgę wierności królowi i wypelnienia praw, także majowych. Może być, że rząd nie będzie wymagał tego wszystkiego, lecz ustawy majowe dają rządowi prawo do tego.

— Minister Gossler chce od sejmu zażądać blisko trzech milionów marek na szkoły w okolicach polskich, na polepszenie plac nauczycielskiej, aby sprowadzić nauczycieli Niemców, na inspektorów szkolnych, na szkoły dla dziewcząt wyższe, na szkoły postępowe i t. d.

Austria. W Galicyi postanowiono, aby więźniom nie dawać robót, które się rzemieślnikom należą, i których rzemieślnicy nie mogą tak tanio robić jak więźniowie. Natomiast postanowiono więźniów użyć do regulowania rzek i innych prac publicznych.

Rosya. Mówią, że Moskale zawrzą przymierze z Francją i Anglią, a nie z Niemcami czyli z Prusami. Wogóle nie ma zgody pomiędzy mocarstwami europejskimi. Rosya gotowa zająć wojskiem Bułgarię, aby nie została odciętą od Konstantynopola. Dobrocią nie może Rosya namówić księcia bułgarskiego, aby się oddał Moskalom. Książę chce, aby Bułgarzy byli połączeni i aby nikt im się do ich spraw nie mieszał. Moskale starają się w Bułgarii przeciw księciu bunt wywołać. Turcy też się boją, aby Moskale z powodu Bułgarii im na kark nie wleźli i nawiązują księcia bułgarskiego, aby się z nimi nie opierał przy swoim. — W Serbji też Moskale buntują i mają swoje stronnictwo. Nawet przyjaciel rosyjski Risticz, został ministrem znowu. Ministrowie przychylni Austrii musieli ustąpić. Rosya dmucha w ogień na wschodzie.

W Belgii uspakają się, robotnicy wracają do roboty. Pokazuje się, że najgorsze bunt i zamieszanie nie robili robotnicy, lecz różny motłoch i zbieranina ludzi, mało było tam robotników najgorszego gatunku. Podobnie było w Anglii.

W Francji robotnicy w dwóch okolicach fabrycznych się nie uspokoili. Minister wojny po części trzyma z robotnikami.

Przez wydalenie nauczycieli zakonnych ze szkoły, to około 10,000 gmin musi szukać nowych nauczycieli.

Z bliższych stron.

Bytom. Biuro telegraficzne już się znajduje w nowej pocztynie na bulwardzie i ulicy dworca kolei żelaznej.

— Kto idzie za granicę, ten bierze czasem świadectwo z gminy, legitymację. Takie świadectwo nie nie znaczy, musi być od landrata lub prezesa rejencji.

Miejska Dąbrowa. Pijacy sobie mówią: trza pić, póki tania, a szynkierz to im przychwała, ale dałby Bóg, aby jak najprędzej wódka chciała zdrożeć choć na 5 marek liter, bo już nie ma rady z pijakami. Wesel to też tego roku już było jak grzybów po deszczu, a wszystkie z muzyką. Było za mało, a baby jeszcze sobie cumber sprawiły. Zeszło ich się więcej jak 12, a chłopów pół pięta, i cieszyli się do późnej nocy. — Pewnemu karczmarzowi skradziono tu 4 iadyki, lecz złodzieja schwytano na targu w Tarnowskich Górach i do więzienia oddano. — Przed rokiem ożenił się tu młodzieniec, a teraz kilka tygodni, jak go żona odeszła do Bytomia. Drugi zaś młodzieniec już podobno 8 lata ożeniony, a też go żona odchodzi często ku Szarleju. Jak mi wiadomo obaj są pocieziwi mężowie i pracowici. Niechaj ojcowie dają lepsze wychowanie córkom!

Królewska Huta. Ponieważ liczba ewangelików się tu coraz bardziej powiększa, dla tego uchwalono tu wybudować drugi, podobny do teraźniejszego, lecz przestronniejszy i większy kościół ewangelicki. Obecny kościół ma później służyć do odbywania chrztów, ślubów i pogrzebów. Miejsce na budowę naznaczone jest na ulicy cesarskiej w pobliżu szkoły.

Łąbady. Okropne nieszczęście zaszło przed kilku dniami na kolei gliwicko-łabędzkiej. Gdy o godzinie 2-giej pociąg osobowy z Gliwic odchodzący przejeżdżał około ostatniej budki strażniczej, został w niewiadomy dotąd sposób pomocnik strażniczy Kampa przez maszynę pochwycony i na miejscu zmiażdżony. Nieszczęśliwy pozostawił po sobie żonę i dzieci.

Leśnica. Syn młynarza, który się topił, i którego wyratowano jest chory i może umrze.

Od Raciborza. Ze zastanowieniem czytając artykuły o „gimnazyjach“ przyznać wypada, iż wprawdzie Górny Śląsk jest pod tym względem zacofany. Że lud, a mianowicie dziatki górnośląskie są utalentowane, o tem pewno żaden rozsądny człowiek wątpić nie będzie, lecz i cóż, chociaż wśród siebie posiadamy zdolnych i utalentowanych, mających po jednym i po dwa talenta, to zamiast ichby niemi zapracować drugie dwa, to często pierwsze zakopują. Ludzie nic nie wiedzą, jakoby sobie przyszłość zapewnić, nie pojmują, iż i czarne z czasem wybladnie, nie wiedzą albo też nie chcą wiedzieć, iż zle potrzebuje naprawy, iż aby utrzymać się przy życiu i potrzebnych siłach, potrzebujemy na to dobrego, zdrowego i strawnego pokarmu. A skoro potrzebuje ciała pokarmu, czyż to ono więcej warte od ducha? Czy to duch ludu górnośląskiego polskiego chce, albo ma zakończyć swoje życie? Skorobyśmy tak myśleli i nadal tak ciemnymi być chcieli, wtedy można bez urazy powiedzieć, iż żyjemy jako młyńskie koło tylko, pracując na zagładę samych siebie. Słuchajmy przeto napominania dobrych ludzi, starajmy się wydobyć z tej tak nam szkodliwej ciemnoty, trzymajmy się, wspierajmy się, bądź to dobrą radą, bądź też i czynem, a zakwitnie i dla nas czas błogi. Lecz że bez pracy nie ma kola-

czy, o tem każdy wie dobrze, przeto jest wielka potrzeba pracować dla dobra ogólnego, tą zaś znowu pracą niechaj będzie owo założyć się mające „Towarzystwo Górnośląskie“ albo „Związek Górnośląski“ celem szerzenia oświaty pomiędzy naszym ludem. Nie traćmy więc odwagi i nadziei, chociaż się cokolwiek źle dzieje. Zastanówcie się szanowni Czytelnicy „Katolika“ nad tą sprawą, dołóżcie każdy swoje zdanie i powiedźcie myśli swe przez „Katolik“, boć jedynie połączonymi siłami się obстоjemy. Oprócz tego zasługuje także jeszcze inna rzecz na szczególną uwagę, a tą rzeczą jest tak zwany „handel albo kupiectwo wiejskie“. Zastanówmy się najprzód nad kupcem, gdzież to zwykli oni swoje towary kupować, w jakich handlach? oto musimy otwarcie powiedzieć, u niechrześcijanów, u naszych wrogów. A dla czegoż to tak? ponieważ się niechrześcijanie umieją lepiej przymilać, umieją sobie swym dowcipem, szwargotaniem ludzi ciemnych zjednać, używając słodkich słówek, przytakuja początkowo człowiekowi, klepią po ramionach, dają zażywać z tabakierki, naleją też do kieliszka, a o cygaro też im nie chodzi; a skoro takowy i krzeszko podsunie, wtedy chrześcijański człowiek (wiejski kupiec) już za wielki honor to uważa, a dopiero jeżeli zimą dostanie ciepły „grosz“, wtedy miłość handlarza już za najlepszą uznaje. Tak samo ma się z pojedynczymi ludźmi, nie tylko z kupcami. Lecz iż to tylko litą zdradą, tego ciemni nie spostrzegają, a chociaż już pod tym względem wiele i pisano, jednak mało kto widzi to. Skoro kupujemy od innowierców, wtedy ich z bogacamy, za co nam się oni jednak wcale nie odwdzięczają, bo są naszymi nieprzyjaciółami co do naszej świętej wiary, nas nazywają obcymi, i po prostu bydlęm, nas używają na swoje podłe usługi i do najcięższej pracy, i jesteśmy ich poddani. Przeto iż u obcych kupujemy dawamy im moc, iż oni swoje dzieci mogą dać na światłych ludzi wyuczyć, z których bywają później sędziowie, prawnicy, lekarze, po miastach się stawają radnymi miasta, a to wszystko za nasze pieniądze na naszą też szkodę, mówiąc po chłopsku: w taki sposób sami na siebie baty wiążemy. A cóż mówić o bogatych strójach kupców i żon i córek innowierców za nasze pieniądze! Nie dawajmy więc miejsca obcym w tej sprawie, kupcy więcej kupujemy oł swoich. Czyż u nas w Raciborzu n. p. nie mamy rzetelnych i zamożnych kupców katolików? Owszem są, pp. Akermann, Benke, Krause, Psota, jako handle kolonialne; pp. Wiglenda i Krause, handle żelaza. Pan Kwasiński handel towarów krótkich, a to są wszystko ludzie sumienni z rzetelną usługą. Na wsiach głównym handlem są wiktuały, tym kupcom wiejskim można najlepiej do p. Pawła Akermana wskazać drogę, który ma towar jak najlepszy przy umiarkowanych cenach. Włóścanie niechaj znowu kupują u swoich wiejskich kupców, znając ich najlepiej jako swoich, a w taki sposób ckaże się owa chrześcijańska miłość skoro my jedni drugich wspierać będziemy, czyż to kupiec wiejski nie musi opłacić do gminy podatków, procederu i t. p., czyż to z miasta mają przyjeść na wies kupować? Zastanówcie się szanowni Czytelnicy nad tem, a życcie swoim, a swój wam także nie poskapi.

Jeszczebym bardzo wiele miał do pisania o tej rzeczy, lecz mi do tego czasu nie starczy, na przyszłość jednak zamyslam podać plan „Związku wiejskich kupców“, w takim razie mieliby oni większe daleko korzyści przy wspólnym zakupnie, o czem podam później informację.

— **Niesłuszny wyrok.** Piszą z Raciborza. U gospodarza Chmiela (w powiecie pszczyńskim) służyła za dziewczkę Ewa Buchczyk, na którą padło przed 5 laty podejrzenie, że wyciągnęła z szuflady zegarek kieszonkowy. Biedna dziewczyna zaklinała się, że jest niewinna: ale rozjątrzony kmięć dopóty ją smagał grubym powrozem, póki z bólu nie przyznała się do kradzieży. Przyaresztowano ją i odstawiono do sądu w Żórawcu, gdzie ją skazano na półroczne więzienie. Teraz dopiero wydało się, że kradzieży dopuścił się będący w służbie u tego gospodarza parobek, który się też do kradzieży przyznał. Prokurator wytoczył przeto Chmielowi proces o sponiewieranie i fałszywe oskarżenie dziewczyny.

Łonia pod Rudzieńcem. Często czytałem w „Katoliku“, jak sami robotnicy przez pijaństwo do biedy wpadają. To się najczęściej trafia, prawda, ale się też chcą utulić przed czytelnikami, iż innym sposobem też do biedy człowiek wpadnie. 4. t. m. pochowany robotnik bez wszystkich uroczystości, bo żona nie miała go za co pochować, choć każdy dzień i blisko 20 lat robił na piele w Kotłowni. Ale jakoż miał oszczędzić. W lecie na całą szychtę 15 czechskich, a w zimie na 7 godzin i M. 5 fen. zarobił; miał żonę i sześcioro dzieci, najstarsze ze szkoły wyszło. Z tego jeszcze pomieszkanie, opał, przyodziewek i t. d. Tę przy takim zarobku nie może pomyśleć o picciu, jeżeli za 5 fen. wypije, to już jest opity, bo zwykle jałowo musiał jeść, jam to naocznie u niego widział, i jeszcze nie dojadł. Już też czytałem, iż jednako

dwaj robotnicy zarobią, a jeden się dobrze ma, a drugi biedę. U nas jest takich najwięcej, co mają swoje pomieszkanie i kasek gruntu swojego. Taki lepiej użyje, jak ten, co musi najmniejsze żdziebelko kupić. Ale jakieśmy składali przy wypłacie na wdowę, to jeszcze ci bogatsi szemrali, choć mniej dali jak ubodzy. Na Piele nie ma innej pensyi tylko to, co robotnicy złożą. Wdowie, o której mowa, ułożyli 25 M. i parę fenygów, to już wszystko dla niej i dla sześcioro dzieci. Robotnicy nie będą mieć lepiej podwiele w Berlinie lepszych praw nie ułożą. Teraz jest 13 tygodni dla choroby, a jak za 13 tygodni nie wyzdrowieje też nic, a jaż umrze to wdowa dostanie 16 M. na pogrzeb, za co nie może pogrzebu sprawić. Przed 8 latmi też była na Piele pensya, ale jak wyszły nowe prawa to się straciła. My więc z nowych praw nic nie mamy.

Strzeleczy. Szkółna wizytacya, którą pan Hauer, powiatowy dozorca szkolny z Głogówka odbył, miała rezultat bardzo chwalebny. Pan Lorek na miejsc chorego rektora wszelakimi zadaniami kierował, a tak dziewczyny jak i chłopcy zadaniami dobrze odpowiadały. — Słysząc, że pan rektor się będzie starał o jaką lepszą szkołę, bo tu wkrótce musiałby się zamordować lub zniechęcić z przyczyny wielkiej pracy szkolnej. Lepiejby to było dla niego i jego rodziny, gdyby do wsi jakiej się dostał, gdzie jest mniej do czynienia, a więcej dochodów, bo tutaj jest lud ubogi, a zbogacić się tu nie można.

Kórnica pod Głogówkiem. Wielką stratę nie tylko parafia poniosła, ale cały lud górnośląski przez śmierć ś. p. ks. Blidy. Jakim był kapłanem, jak kochał lud i mowę ojczystą i sprawy ludu, jak pracował nad ludem, tego słowa ludzkie wypowiedzieć nie mogą. To Bóg wie, który mu sowa da nagrodę w niebie, bo tu na ziemi tej nagrody nie zyskał. N. o. w p.!

Witostawice. Z powodu korespondencji w nr. 24. donoszę, że p. nauczyciel Gołas tylko mało co zastępował p. organistę Siewiorę. Zdaje się, że korespondent chciał tylko łatkę przypiąć temu panu chwale innemu. Nie pięknie to. (Tyle razy prosił, aby osobistych spraw do gazety nie podawać — Red.)

Czułow. 26. z. m. zakradli się złodzieje do restauracy Fuchsa, pootwierali zamki i ukradli z komody 100 M., złote zausznice, broszę, złoty pierścień i hypotekę. Zostawili potem na podłodze pismo po polsku, w którym stało: masz, a co szukać będziesz, tylko u mnie znajdziesz. Nie ma śladu złodziei. Niedawno skradziono przed tą gospodą pokrycie na wóz 40 metrów długie. Znalezione takowe, lecz już porzucone.

Od Opola. Chrestny w żarcie powiedział słówko swemu synowi chrestnemu. Ten się obraził i zaskarżył chrestnego, który musiał zapłacić 30 M. i w piśmie publicznym przeprosić swoje chrześnię, a miał nawet zapłacić 45 M. Coraz mniej miłości bliźnich nawet najbliższych!

Od Koźla. Niedawno udałem się do lekarza przez wieś pewną, która leży przy szosie z Koźla do Raciborza, i natrafiłem tam ryk i wyzywania okropne na drodze, a było ludzi tak dużo na szosie, iżem nie mógł przejechać. Dwóch opitych się kłóciło, jak się dowiedziałem, ojciec i zięć, którzy się już 3 lata po sądach wodzą i znowu sąd z tego wypadnie. Bracia katolicy, braterską miłością was proszę, nie zapominajcie czwartego Boskiego przykazania, i miłości bliźniego, a niech słońce nie zakrywa światłości swojej, póki sobie ręki nie podacie. Jako wam ma być Wszchemogący Bóg miłosierny, którego wy nie widzicie, a mówicie, iż go miłujecie, a bliźniego swego nienawidzicie! Kłamcami jesteście, jak mówi pismo św. Zapiszcie „Katolika“ i książki pouczające, bo pytałem się wielu tam „Katolika“ czyta, i powiedziano mi, że w całej parafii 8, a niemieckich gazet 11. Tu jest polska okolica, więc nie wielu Niemców więcej czyta jak cała gromada polska, i nie szczędzą grosza. Polscy ludzie mówią: lepiej markę lub dwie przepić na ówiero roku, niż na pismo wydać. Przed paru latmi, tom sam tak mówił, ale jak mi jeden z moich współgospodarzy przymówił dałem „Katolika“ zapisać, i zeszłego roku dałem jeszcze „Prawdą a Bogiem“ sprowadzić, a widzę iżem mnie to do cnoty przyprowadziło, bo kiedy przyjdzie Niedziela albo i wieczór, to z moimi dziatkami zasiędo koło stoła, i też moi służebnicy usiedzą, a potem to im wszystko czytam, a przez to niejedną grosz się oszczędzi.

Bottrop (Westfalia). Zbierano tu na gazetę polską mającą wychodzić w Gelsenkirchen. Zdaje się, że pieniądze się tracą i gazety nie będzie. Radzę zapisywać stare nasze gazety polskie, „Katolika“ i inne. Wogóle nie kupujmy książek i obrazów, które nam później mają być nadesłane. Przysłówie mówi: z rączki do rączki, nie będzie żadnej mierzączki. Jedną ręką brać towar, drugą płacić pieniądze, to najlepiej.

Bottrop. Wiele jest tu małżeństw pomiędzy polskim ludem złych, pełno niezgody. Mężowie i żony pamiętajcie, że nie tylko na siebie, ale na

znaczkach pocztowych w ilości
należać.

100000 Mk.

20 000 M., 15 000 M., 10 000 M.

Ogółem 10000 wygranych wartości 323 000 Marek, są natychmiast do wygrania w ulubionej

Kaselskiej St. Marcina loteryi.

Ciągnięcie III. klasy 13. Kwietnia 1886.

Losy kupne III. klasy po 7 1/2 Mk., 11 losów 75 Mk. Pełne losy rezerwo- we po 10 Mk., 11 losów 100 Mk. (Porto i spis 40 fen.) są w każdym interesie loteryjnym do nabycia, oraz u

Gen.-Agent A. Fuhse, Mühlheim (Ruhr) i Kassel.

Franz. Letzel, w Bytomiu przy Bulewardzie, poleca Żelazo walcowane, szyny do budowl, cynk, cement, papę dachową przez urząd jako ogniotrwałą uznaną, zamki, wszelkie artykuły do budynków potrzebne, narzędzia rzemieślnicze — rewolwery, teszyny i flinty, narzędzia kuchenne i gospodarskie, wagi decymalne, itd. po umiar- kowanych cenach.

Losy	Wartość	Losy	Wartość	Losy	Wartość
1. klasa	100 000 Mk.	1. klasa	100 000 Mk.	1. klasa	100 000 Mk.
2. klasa	20 000 Mk.	2. klasa	20 000 Mk.	2. klasa	20 000 Mk.
3. klasa	15 000 Mk.	3. klasa	15 000 Mk.	3. klasa	15 000 Mk.
4. klasa	10 000 Mk.	4. klasa	10 000 Mk.	4. klasa	10 000 Mk.
5. klasa	5 000 Mk.	5. klasa	5 000 Mk.	5. klasa	5 000 Mk.
6. klasa	2 500 Mk.	6. klasa	2 500 Mk.	6. klasa	2 500 Mk.
7. klasa	1 250 Mk.	7. klasa	1 250 Mk.	7. klasa	1 250 Mk.
8. klasa	625 Mk.	8. klasa	625 Mk.	8. klasa	625 Mk.
9. klasa	312 Mk.	9. klasa	312 Mk.	9. klasa	312 Mk.
10. klasa	156 Mk.	10. klasa	156 Mk.	10. klasa	156 Mk.
11. klasa	78 Mk.	11. klasa	78 Mk.	11. klasa	78 Mk.
12. klasa	39 Mk.	12. klasa	39 Mk.	12. klasa	39 Mk.
13. klasa	19 Mk.	13. klasa	19 Mk.	13. klasa	19 Mk.
14. klasa	9 Mk.	14. klasa	9 Mk.	14. klasa	9 Mk.
15. klasa	4 Mk.	15. klasa	4 Mk.	15. klasa	4 Mk.
16. klasa	2 Mk.	16. klasa	2 Mk.	16. klasa	2 Mk.
17. klasa	1 Mk.	17. klasa	1 Mk.	17. klasa	1 Mk.
18. klasa	0,50 Mk.	18. klasa	0,50 Mk.	18. klasa	0,50 Mk.
19. klasa	0,25 Mk.	19. klasa	0,25 Mk.	19. klasa	0,25 Mk.
20. klasa	0,125 Mk.	20. klasa	0,125 Mk.	20. klasa	0,125 Mk.

Wielka Wyprzedaż!!

Ponieważ z mojego terazniejszego sklepu się wybiore wyłożyłem na sprzedaż:

dobrze katuny już od 18 fen.
białe i modre płótna po 25 "
różne każmiry po 60 "
różne materje welniane po 25 "
płótna na poszwy po 25 "
czarne i tureckie husty od . 6 do 9 Mrk.
kaszirowe husty szalowe od . . 6 "
Ubiory sukienne wielkie od . . . 15 "
" mniejsze od 9 "
Delikatne koszule po 2 "

Ubiory do roboty, strużaki i wiele innych to- warów po niskich cenach, także kawę, cukier, my- dło mąka sprzedaje bardzo tanio
Lipiny. **M. Finke,**
skład tani.

NASIE NIE buraków cukrowych

prawdziwie białych Imperial.

Nasienie buraków do paszy, żółtych brylowatych czerwonych,

" " " żółtych, długich Turnips,
" " " czerwonych "
" " " żółtych leutwickich,
" " " czerwonych "
" " " żółtych oberndofskich,
" " " czerwonych "
" " " największych, olbrzymich Pohla,
" " " czerwonych "
" " " ściernistych czyli jesiennych,
" " " żółta saalfeldzka, do paszy,
" " " czerwona bruszwicka.

Saradella, Miodownica, Reygras angielski, Temotka, Lucerna fran- cuzka oryginalna, Koniczyna czerwona, Mais amerykański poleca tanio

Głogówek.

Eduard Willert.

Do budowania Opolski-Portland Cement z fabryki Grundmana w Opolu.

w beczkach 4.2 centnar, najlepszy sporządzony gips jako też wszystkie gatunki farb, pokostów i laków po najtańszych cenach u **Willerta** w Głogówku.

Od 10 lat najlepiej doświadczony głównego lekarza sztabowego i fizyka

Dr. G. Schmidt'a

Olej na słuch

leczy prędko i zupełnie glu- chość, cieczenie z uszu, kłucie w uszach, nawet w zastarza- łych przypadkach. — Nieżno- sne chuczenie w uszach jak i le- kie niedosłyszanie usuwa na- tychmiast, czego tysiące świad- ectw dowodzą. — Cena fla- szeczki z opisem używania 3 m. 50 fen.

Do nabycia w znaczniejszych aptekach: **C. Haubers Engel-Apothe- ke, Wilm I. Halle a S.** u apte- karza Marquardt, Löwen-Ap. theke, w Poznania Radlauera apteka czerwona

Radlauera
Czerwona apteka w Poznaniu
Star Rynek 37
poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki na taslema, (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego taslema z głową w jednej godzinie,) cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żeląd- kowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i oes- nocy, usuwająca boleści żołądka, nie- stawności i bóle brzucha, butelka 1 marka.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen.

5) Radlauera osenocja i maś na oczy, usuwająca boleści i wzmacnia- jąca wzrok cena 1 mrk.

6) Ruski balsam spirytusowy, prze- ciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 marka.

7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maś na liszeje (Blei Crème)

Maś ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy so- nej (Salfluss) krostom gorączkowym, wogrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skór- nych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maś ta, na zapaloną ranę przy- łoży, sprawia wielki skutek oraz po- skramia na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera rodek specjalny prze- ciwko całkowitemu zniszczeniu na- gniotków, zgrzeszeniu skóry etc.

Wynaleśń środek, który samodzieln- nie na nagniotki działa, takowe całko- wicie zniszcza, bez uszkodzenia skóry i bez bólu było do dziś dnia najpo- szukiarszą potrzebą i najgorętszym ży- czeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki a'bo zgrzeszenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w **Radlauera** specjalności, który w naj- deokalszy sposób nagniotki bez bólu eddala, każde zgrzeszenie skóry grun- townie niszczy, przy używaniu bieli- żnie nie szkodzi i żadnego niedogo- dnego obwieszania nie potrzebuje, fl. 60 fenygów.

80 fen.

funt palonej kawy czystego smaku i silna kawa Jawa wymienita palona 1,20 M.

" perłowa 1,20 "

Cukier twardy od ezubka bez 32 fen.

papieru ważony 30 fen.

Faryna biała 30 fen.

Cykoryo wszelkiego gatunku po cenach fabrycznych.

Mydło jederne odważony funt 27 fen.

" zupełnie suche 30 fen.

Soda kryształowa najlepsza 8 fen.

Petroleum amerykański 16 fen.

Heinrich Krist,

Król. Huta, naprzec. farnego kościoła.



Kilka tysięcy cent.

Najlepszego węgla miakiego (Staubkohle)

sprzeda tanio. Skład węgla kopalni księcia Pszczyńskiego na dworcu drogi żel. w (Sohrau) **Zorach G.-S.**

Z powodu przebudowania domu, muszę me sklepy wypróżnić. Sprzedaje towary **korzenne i żelazne** po cenach niższych. **Kentuki** funt 80—90 fen. — tytonie (tabaki) zwijane 40—50 fen. — Dalej wszelkie gatunki **nasion**, **ćwikły**, **marchwi**, **koniczyny**, **tymotejki**, **rajgrasu**, **koński** **zab**, **wiki**, **jęczmienia**, **próżne miechy**, **skrzydki** do zboża i maki po nader taniach cenach.

Mikołów. **L. Ludnowsky.**

Bardzo korzystna oferta loteryjna.

Kaselskie St. Marcina: głów. wygr. 100000 M. ciąg. 13/4, los pełny 10 M. spis 50 fenygów.

Marlenburgskie: głów. wygr. 90000 M. ciąg. 19/4, los 3 1/2 M. spis 20 fen.

Ulmskie tumo-e: głów. wgr. 75000 M. ciągu. 27/4, los 3 1/2 Mk. spis 20 fen.

Wszystkie 3 losy razem z urzędowym spisem franko 81 Mk.

General-Debit **A. Fuhse, (Ruhr)** i (Kassel)

Żaden cierpiący

niech nie utraci nadziei odzyskania zdrowia nawet w sta- rych bolesnych przypadkach dotąd niewylecz nych jako to: kołtun i jęgo i bóle, darcie w kościach, choroby żo- łądkowe, ciec solona i inne wrzody, reumatyzm, dy- chawica, ból zębów, ócz, uszy, i głowy, garlica, gruba szyja, następstwa zgorazenia, zgrzyzot i zaziębienia.

Rady udziela listownie i osobiście.

A. Kopera, droguist w Świętochłowicach.

Dla matek!

Stempfla suchary (zwiebak) dla dzieci i mąka sucharowa dla dzieci.

Uważać!
Dla rodziców.

Świadectwo dla p. p. Birzer i Liebl. München Carlsther. Poświadczam panom na żądanie, że sprzedawana przez panów **mąka sucharkowa dla dzieci Stempfla** jest dla dzieci po 3—4 mies. w ogólności bardzo odpowiednim pokarmem, miano- wicie jeżeli zachodzą zastarzałe przeszkody trawienia z lekiem roz- wolnieniem i skłonnością do womitów to bardz dobrze służy.

Z uszanowaniem
Monachia, w Wrześniu 1885. Dr. Elmherr lekarz prakt.

To jest w kawałkach funt po 80 fenygów, mielane funt po 90 fen. zawsze do nabycia w **Oberstdorf u Gust. Stempfla**, cukier- nika, także i w składach. W Wielkiej Dombrowce u **A. Tschoepe**. Składy będą w wszystkich miejscach urządzone.

Wielka wyprzedaż.

Z powodu przeprowadzki, sprzedaje wszystkie pozostałe towary: gotowe ubiory męskie i dla chłopców, wierzchnie surduty, płaszcze cesarskie, spodnie sukienne, żakiety, jupki, westy, koszule białe i pstre, kołnierzyków, krawaty, je- dnabne chustki na szyję.

Dalej:

Materje na szaty gładkie i wzoszyste, flanele, barchany, wollidyk, lama, płótno na wyspy, poszwy, białe i modre. Płótno, katuny, płótno na zapaski, welniane, bawelniane i tureckie chusty wierzchnie, welniane chusty na głowę, obrósy, obowie, lampy stołowe i do kuchni,

towary żelazne i t. d.

niżej cen kupieckich.

M. Reichmann,

Fannygruba, p. Laurahutą w Kwietniu 1886.

Na sprzedaż pod Mikołowem gospodarstwo 40 mórg roli, w której jest ruda żelaza, dom mieszkalny, bu- dynki gospod. stodoła, inwentarz mar- twy i żywy, tanio z powodu innych interesów. Bliż. wiadomości u kupca **p. Ludnowskiego, Mikołów (Nicola)**.

Angielska i Erfurtska olbrzymia
ĆWIKŁA.

Olbrzymią Marchew, Koni- czynę, Tymotejkę, nasienie lniane z Rygi koronne sprzedaje, jak wiadomo, tylko takie nasienie, które zejdzie

Franz. Scholz,

w Opolu, handel nasion en gross i en detail.

BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności **Bierunia** i okolicy polecam moje tanie towary jako to:

Cukier raffinada funt . . . 35 fen.

" w głowie . . . 31 "

Cukier melis funt 33 w głowie 30 "

Dobra kawa funt 90, 1,20, 1,40, "

" 1,60, 1,80 "

Mydło jederne suche funt. . 30 "

Sledzie dobre 15 sztuk 35 do 60 "

i różne towary korzenne, łokciowe i ubiory dla mężczyzn, żelazne garnki, piece, rury, i ruszta. Skład maki i i kaszy, ryżu i sliw.

Nowy Bieruń, w Kwietniu 1886. Paweł Kohlsdorf.

Chłopak

porządnych rodziców mający ochotę dobrze się wyuczyć szewiectwa niech się zgłosi natychmiast.

Rozdzień **Jan Zielosko,** mistrz szewiecki.

Szukamy

agentów i podróżnych do sprzedawa- nia kawy, herbaty, ryżu i cygar ham- burgskich ludnom prywatnym. za wynagrodzeniem 300 Mk. i prowizji. **Hamburg. J. Stiller u. Co.**

Kupcom

i do domowego użytku sprze- dają rozmaity dobry towar **Skład soli, sól dla bydła Cement i Gips.**

Trunek różny: Żytniowka 20 i 25 fen. za liter. — Wino. Przyjmuje płótno i przedzę do bielenia, bardzo tanio!

A. Psota,

Racibórz, ulica Odrzańska.

Tanio! Tanio!

Surduty wierzchnie od 12 M. Ubiory z materji „ 15 M. Chusty sukienne i do odzie- wania po 6 m., flanele po 1,00 m. i 1,20 m., barchan po 25 i 30 ien. kaszimir po 60 fen. oraz ppołna, sienniki, ręczniki i wszelkie ubiory zimowe sprze- dają tanio **M. Finke,** skład tani, w Lipinach.

Skład skór

znajduje się od 6. Kwietnia w domu ławniej **Rotha** a teraz **Vellkna** w ry- nku przed **Pinkasem Aptem**, gdzie już dawniej był handel skór. Poleca n skóry mianowicie **podeszwy tanio!**

M. Hadra, Handel skór.

Na sprzedaż z wolnej rękiw **Althammer** gospodarstwo, 42 morg. łąk, pastwisko, dom, stodoła itd. Zaliczki 5—600 Mrk.

J. Ring, restaurator.

Dom do sprzedania, zeszłego roku wybudowany, mieszczący w sobie 17 po- mieszczeń z wszelkimi wy- godami dla komorników za 18,000 mk. **Paweł Wiczorek,** mistrz kowalski w Rajcu Kolonii przy Ra- dzienkowie pewiat Tarnowicki.